Nr. 23. | Kraków, piątek 24 stycznia 1908. | Rocznik XVII.

Redakcya: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., $2^1/_2$ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Powszechne głosowanie a parlament niemiecki.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu na porządku dziennym znajdowała się interpelacya socyalno-demokratyczna w sprawie zaprowadzenia powszechnego głosowania w państwach związkowych.

Kanclerz Bülow oświadcza, iż odmawia swego udziału w dyskusyi; chodzi tu o Prusy, a to jest ich sprawą wewnętrzną i nie należy do kompetencyi parlamentu. W sprawie zaś interpelacyi co do krwawych zajść podczas demonstracyi w dniu 10 b. m. kanclerz stwierdza, iż policya musiała wykroczeniom ulicznym tamę położyć; innej odpowiedzi i na tę interpelacyę odmawia. Natomiast, nawiązując do ponowienia się demonstracyj, występuje z filipiką przeciw socyalnej demokracyi, gdyż „obowiązkiem każdego obywatela jest szanować przepisy o spokoju publicznym, zaś dbałość o utrzymanie tych przepisów w poszanowaniu, a ewentualnie zniewolenie do tego przemocą, jest obowiązkiem władzy“. W końcu swej przemowy ujmuje się Bülow po faryzeuszowsku za biednymi robotnikami, dla których on ma tyle serca, a których fanatyczni agitatorowie narażają na niebezpieczeństwa.

Po tem przemówieniu Bülowa na wniosek tow. Singera otwarto dyskusyę nad interpelacyą. (Kanclerz i inni członkowie Rady związkowej opuszczają salę).

Poseł tow. Fischer pierwszy zabiera głos i między innemi oświadcza: Większość sejmowa ma w swych rękach usunięcie demonstracyj, niechaj tylko da prawo wyborcze; inaczej robotnikom nie pozostanie nic innego jak demonstracya. Czy robotnicy berlińscy mniej mają praw, niż narodowi pomocnicy handlowi, którzy w zeszłym roku urządzili demonstracyę patryotyczną przed cesarzem? Jeżelibyście panowie — powiada zwrócony do narodowych liberałów — jutro demonstrowali za obecnym systemem wyborczym sejmowym, czy wówczas wojsko także będzie skonsygnowane? Tu można się przekonać, że nie żyjemy w państwie prawnem. Anglia, Dania i Austrya mają dla wszystkich stronnictw prawo demonstrowania na ulicach. Jak śmiecie żądać, aby robotnik kiedyś krew swą przelewał za ojczyznę, jeżeli mu odbieracie wszelkie prawa? (Oklaski u socyalistów, sykania na prawicy).

Prezydent Stollberg przywołuje mowcę do porządku za użyte wyrażenie „infamia policyjna“.

Poseł Kreth (kons.) oświadcza imieniem partyi, że nie wdaje się w dyskusyę nad pruskiem prawem wyborczem. Interpelacya nie jest niczem innem, jak tylko uwielbieniem demonstracyj, które nie były jednak tak spokojne i imponujące. Kreth rzuca oszczerstwo, że wezwano kobiety i dzieci na osłonę przeciw policyi. (Ogromna wrzawa u socyalistów. Poseł Bebel grozi mowcy pięścią. Poseł Stadthagen woła: kłamca, oszczerca, podły, łotr itd. Wiceprezydent Kämpf coś mówi, ale wśród wrzawy nie można go zrozumieć).

Poseł Kreth kończy wśród ciągłej wrzawy socyalistów. Oczekuję — powiada — że władze z całą surowością postąpią. Niechaj się przekonają, że w Prusiech takiemi demonstracyami ulicznemi nic nie można zrobić. (Żywe oklaski na prawicy, sykania u socyalistów).

Hr. Hompesch (centrum) składa oświadczenie, że parlamentarne centrum stoi na stanowisku, iż dla Prus należy się bezwarunkowo domagać powszechnego prawa głosowania, tak jak istnieje powszechny obowiązek wojskowy, szkolny i podatkowy.

Poseł Bassermann (nar.-lib.) oświadcza, że wprawdzie jest zwolennikiem rozszerzonego prawa wyborczego, ale nie chce tu dyskutować o pruskiem prawie wyborczem, gdyż jest to sprawa sejmu pruskiego. Odpowiedzialność za przelaną krew przy ekscesach ulicznych, jak onegdajsze, spada tylko na przywódców socyalistycznych.

Poseł Träger (woln. partya lud.) oświadcza, że jest przeciwny obecnemu pruskiemu prawu wyborczemu, ale także przeciwny demonstracyom ulicznym.

Poseł Payer (połud.-niem. partya lud.) wskazuje na to, że w południowych Niemczech panuje wielkie wzburzenie, iż kanclerz nazwał tamtejszą ordynacyę nieodpowiednią. Poczyniono tam bardzo dobre doświadczenia z prawem wyborczem. Wielkim błędem kanclerza było, że wystąpił przeciw tajnemu głosowaniu. Zaufanie do niego przemieniło się w coś wprost przeciwnego.

Poseł Korfanty oświadcza, że każdy, walczący przeciw obecnemu systemowi wyborczemu, znajdzie Polaków po swej stronie.

Poseł Weterle (Alzatczyk) radzi interpelantom, aby zainterpelować także z powodu stosunków alzacko-lotaryngskich; wówczas kanclerz będzie musiał dać odpowiedź w parlamencie.

Na tem posiedzenie zamknięto.

* * *

Berlin. (B. Wolffa). W pobliżu gmachu parlamentu wygląd placu wczoraj niewiele się różnił od zwykłego. Widać było tylko silne oddziały policyi pieszej i konnej. Nie zauważono większego zbierania się ludzi. W parlamentarnych kuloarach panowało przed otwarciem posiedzenia bardzo wielkie ożywienie. Galerye Izby przepełnione.

Dyskusya budżetowa w krakowskiej Radzie miejskiej.

Trzecie posiedzenie z środy 22 stycznia.

Przed porządkiem dziennym dr Łepkowski imieniem mieszkańców ulic Aryańskiej, Topolowej i Lubomirskich żali się na wywożenie nawozu i nieczystości z zakładu dla sierót im. Lubomirskich, urągające przepisom sanitarnym.

Prezydent oświadcza, że o fakcie tym dopiero teraz się dowiaduje, jutro wyda odpowiednie zarządzenie.

P. Sare wyjaśnia, że on zarządził usunięcie tej niedogodności.

Deklaracya stronnictwa niezawisłych żydów.

Dr Landau Ignacy oświadcza imieniem stronnictwa niezawisłych żydów odnośnie do zmian w łonie Rady, że w jego stronnictwie nie zaszły żadne zmiany ani co do gospodarki miejskiej, ani co do stronnictw. Stronnictwo to nigdy nie robiło opozycyi dla opozycyi, lecz zawsze prowadziło krytykę rzeczową; uznawało postęp w wielu dziedzinach gospodarki miejskiej, dobre chęci i energię; z drugiej strony wytyka wady uznane za szkodliwe. W pierwszym rzędzie stronnictwo niezadowolone jest z polityki prezydyum wobec drożyzny, w której prezydyum postępuje widocznie powściągliwie; może to ma swe względy ogólne albo względy dla pojedyńczych osób. Mowca żąda utworzenia jatek miejskich, reformy podatku domowo-czynszowego na zasadzie progresyi, żąda budowy tanich domów dla usunięcia obecnych stosunków mieszkaniowych, gdyż prezydyum mimo uchwalenia kredytu 400.000 K nic nie zrobiło; wreszcie żąda reformy statutu miejskiego, która to sprawa od 6 lat nie postąpiła naprzód. Teraz zwołano posiedzenie komisyi statutowej na najbliższe dni, ale nie wiadomo, czy nie stało się to ze względów politycznych. Spodziewa się, że reforma nastąpi w myśl zasad demokratycznych, obecnie przez prezydenta głoszonych. Mowca powitałby z zadowoleniem złączenie się stronnictw demokratycznych, gdyby widział owoce tej „Unii“. Mowca jednak tej nadziei niema, a to tem bardziej, gdy przypomni ostatnie wybory, w których stronnictwo „demokratyczne“ postępowało gorzej od najreakcyjniejszych. Mowca uważa, że nie należy zwalczać szerokich mas, lecz przez nadanie im praw, zainteresować je sprawami miasta.

Mowca podnosi specyalnie żądania żydowskie: przyjmowanie żydów do cechów, mianowanie ich nauczycielami i urzędnikami w zakładach miejskich i t. d., na które ani mowcy większości, ani mniejszości nie reagowali. Prezydent przed 2 laty zapewnił wprawdzie, że co do tych żądań stoi na stanowisku ustawy, ale teraz — kiedy prezydent stał się demokratą — może dołoży kilka cieplejszych słów. Niech prezydent zastosuje się do zasad stronnictwa, do którego obecnie należy, a my wówczas z większą ufnością będziemy spoglądać w przyszłość. (Oklaski).

Dalsza dyskusya budżetowa.

Prof. Ulanowski nawiązuje do wczorajszych przemówień pp. Bandrowskiego i Kosobuckiego. Przemówienie p. Bandrowskiego było tak spokojne i rzeczowe, że chciałby widzieć ten spokój i nadal, szczególnie gdy p. Bandrowski będzie powołany na jednego z posłów sejmowych z m. Krakowa. Nikt z obecnej opozycyi niema nic przeciw inwestycyom odpowiednim do sił ludności, ale występujemy przeciw traktowaniu inwestycyj jako ideał. Mowca nie wystąpił też przeciw konwersyi, ale przeciw krótkoterminowym pożyczkom, gdyż lepiej jest zaciągnąć pożyczkę długoterminową.

Opozycya nie występuje też przeciw demokratom, ale wobec ich obecnej siły ma prawo więcej od nich żądać i dlatego krytykuje.

Zjadliwie mowca bierze w obroty p. Kosobuckiego, swego „kiedyś pomocnika przy wyborach“, który teraz tak się zmienił! Omawia swoje stanowisko co do gazowni, elektrowi, gruntów pofortyfikacyjnych i stwierdza, że w zarządzie miasta jest więcej inicyatywy niż realizacyi, więcej horoskopów, niż czynów i dlatego niema zaufania do obecnego prowadzenia tej sprawy.

Obrońca z urzędu.

Wiceprezydent Sare spodziewał się, że wobec zbliżającego się końca kadencyi usłyszy wskazówki, jak w przyszłości działać należy, jak powiększyć dochody bez nowego obciążenia obywateli, albo zmniejszyć wydatki. Tymczasem usłyszał usprawiedliwione żale co do drożyzny mieszkań i środków spożywczych — ale skierowane pod fałszywym adresem. Spodziewał się usłyszeć o zabezpieczeniu miasta od powodzi, lecz tego nie słyszał. Natomiast słyszał zarzuty formalne co do stosowania statutu, na które zapewne re-

---

H. G. WELLS.

W DNI KOMETY.

Spolszczył **S. Jesień.**

13

IV.

Gdyśmy byli w szesnastym roku życia, byliśmy najzupełniej rówieśnikami. Teraz byliśmy zaledwie o rok i trzy kwartały starsi, a już Nettie przekroczyła próg dojrzałości kobiecej, podczas gdy ja byłem dopiero na początku długiej młodości męskiej.

Nettie bardzo szybko opanowała sytuacyę. Tajemnicze pobudki jej szybko dojrzewającego umysłu nakreśliły jej intuicyjny plan postępowania. Traktowała mnie ona teraz z doskonale udanem pobłażaniem, jakie dorosła kobieta ma dla chłopca.

— Lecz w jaki sposób znalazłeś się tutaj?
Powiedziałem jej, że przyszedłem pieszo.

— Pieszo!

W jednej chwili poprowadziła mię ku ogrodowi. Ja muszę być zmęczony. Muszę zaraz pójść do nich i odpocząć. Zaraz będzie herbata. (Stuartowie pili herbatę staromodnym zwyczajem o godzinie piątej). Wszyscy tak się zadziwią, kiedy mnie zobaczą. Pomyśleć tylko — pieszo! Pomyśleć!... Naprawdę jej się zdawało, że dla mężczyzny siedmnaście mil było fraszką. Kiedy ja wyszedłem!

Trzymała mię cały czas w odległości, nie dotykając się nawet ręką.

— Lecz, Nettie... Ja chciałem pomówić z tobą.

— Kochany chłopcze. Naprzód herbata, proszę cię bardzo. A zresztą, czyż my nie rozmawiamy?

„Kochany chłopcze“ — był to nowy zwrot, który dla mnie brzmiał jakoś dziwnie...

Nettie przyspieszyła nieco kroku.

— Chciałem ci wytłómaczyć... — rozpocząłem.

Lecz nie miałem możności nic jej wytłómaczyć. Wypowiedziałem tylko kilka niezdarnych uwag, na które ona odpowiadała więcej intonacyą niż słowami.

Gdy minęliśmy żywopłot, Nettie przestała się tak spieszyć i szliśmy już wolniej po pochyłości doliny pod cieniem buków, które ciągnęły się aż do ogrodu. Patrzyła na mnie prosto swemi jasnemi oczami dziewczęcia cały czas, jak mi się wtedy zdawało. Dziś wiem, że oczy te od czasu do czasu strzelały poprzez mnie ku zaroślom... I cały czas, mówiąc bez przerwy i bez myśli, Nettie była zamyślona...

Gdyśmy przechodzili przez bramę w wysokim murze, otaczającym ogród, ja otwarłem drzwi i przytrzymałem je, by ją przepuścić naprzód; była to jedna z bardzo ograniczonego zasobu mych form grzeczności. I wtedy na chwilkę ona dotknęła się mnie...

Przeszliśmy pośród szeregów strojnych klombów, obok domku głównego ogrodnika. Na lewo szereg inspektów połyskiwał mnogością kwadratowych szkieł. Nad nami wznosiły się cieniste drzewa cisowe i bukszpany, a w dwudziestu jardach błyszczała tafla stawu ze złotemi rybkami, przy którym kiedyś wyznawaliśmy sobie poraz pierwszy swoje uczucia...

Weszliśmy do przedsionka. Drzwi były otwarte naoścież, Nettie weszła pierwsza.

— Zgadnijcie, kto przyszedł nas odwiedzić! — krzyknęła.

Usłyszałem głos jej ojca z salonu, po którym skrzypnęło krzesło. Widocznie został zbudzony z poobiedniej drzemki.

— Mamo! — zawołała Nettie swym czystym młodym głosem. — Puss!

Puss była to jej siostra.

Opowiedziała im tonem, pełnym podziwu, że szedłem pieszo całą drogę z Clayton, a one stały koło mnie, patrząc na mnie i wydając okrzyki zdumienia.

— Siadłbyś lepiej, Willie — rzekł jej ojciec; — jak się ma twoja matka?

Mówiąc, patrzył na mnie ciekawie.

Był w swojem odświętnem ubraniu; kamizelka była rozpięta dla większej wygody w poobiedniej drzemce. Dziś jeszcze pamiętam jego twarz, okoloną bujnym czerwonozłotym zarostem, rozpoczynającym się zaraz pod ciemnemi oczyma. Był niski, lecz silnie zbudowany, i jego broda i wąsy miały najpotężniejsze rozmiary z całej jego postaci. Nettie otrzymała od niego wszystko, co było w nim pięknego, jego orzechowo brunatne oczy, jego czystą cerę i kojarzyła to z pewną bystrością ruchów, którą odziedziczyła po matce. Matkę jej przypominam sobie, jako kobietę o przenikliwych oczach i nadzwyczaj ruchliwą; zdaje mi się, że ona wiecznie wnosiła i zabierała jakieś potrawy, lub krzątała się przy innych posługach; dla mnie i mej matki była zawsze gościnną i uprzejmą. Puss była dziewczynką może czternastoletnią; jej nieugięty jasny przenikliwy wzrok i biała cera, jak u matki, utkwiły najsilniej w mej pamięci. Wszyscy ci ludzie byli dla mnie bardzo życzliwi; mieli oni co do mnie zgonną opinię, że jestem „sprytny“. Stali teraz wszyscy wkoło mnie, jak gdyby byli nieco zakłopotani.

— Siadaj! — powtórzył jej ojciec. — Daj mu krzesło, Puss.

Rozmowa szła nam trochę niezręcznie. Nie mogli oni wyjść z osłupienia po tem, jak zjawiłem się naraz, zakurzony, znużony blady. Nettie po chwili wysunęła się z pokoju.

— Boże, co to za dziewczyna! — rzedkła Mrs. Stuart. Co jej strzeliło do głowy?

Upłynęło pół godziny nim Nettie wróciła. Bawiła więc dość długo, a jednak widać było, że biegła szybko, gdyż wchodząc, oddychała ciężko ze zmęczenia. Zdążyłem za ten czas wygadać się z tem, że porzuciłem posadę u Rawdona.

— Mogę znaleźć lepsze miejsce, dodałem.

— Zostawiłam książkę w dolinie — rzekła Nettie, dysząc. Czy herbata gotowa? — tyle powiedziała na swe usprawiedliwienie...

Nie ożywiło tej atmosfery niezręczności, jaka panowała nad nami, nawet podanie herbaty. Herbata w domku ogrodnika była całą kolacyą, z ciastem, ciastkami, konfiturami i owocami, pokrywającemi cały prawie stół. Byłem nachmurzony, niezgrabny, zmieszany i zakłopotany jakąś nad wyraz nieoczekiwaną dla mnie zmianą w Nettie; mówiłem mało i przez dzielące nas ciasta i konfitury coś ciągnęło mię ku niej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ferent budżetu da odpowiedź; sam zaś odpowie na inne zarzuty.

Broni pozycyi 10.000 K w dziale XIV „na wyjazdy“, która ma mieć przeznaczenie zabezpieczenia Krakowa przed powodzią. Co do gruntów pofortyfikacyjnych twierdzi p. Sare, że we wrześniu z. r. odebrano dopiero 1/3 część gruntów i już przystąpiono do opracowania planów na parcelacyę i trzeba się liczyć z różnymi względami, jak np. z sąsiednimi gruntami. P. Sare twierdzi, że w roku bieżącym będzie można przystąpić do użytkowania tych gruntów.

Szkarlatyny, tyfusu itd. w mieście naturalnie niema — jak twierdzi p. Sare — bo zarząd miasta o nich nie wie.

Istnienie błota tłómaczy p. Sare dowcipnie, że wszędzie jest błoto i zawsze będzie, dopóki deszcz pada i śnieg topnieje. Przyznaje, że zakład czyszczenia miasta z początku nie funkcyonował należycie, ale — czyszczenie miało wejść w życie w przeciągu 3 lat; zresztą — wszystkie miasta mają troskę z wywozem śmieci i zmiotków. Nie można było wszystkich wozów i naczyń odrazu sprawiać, ale próbowano rozmaitych wozów...

Radca Daszyński: Lwów nie chciał koproforu zadarmo!

P. Sare: Koprofor przynosi dochody, bo ma 400 K za anonse. (Wesołość). Mam nadzieję, że za 2 lata zakład czyszczenia miasta stanie na wysokości swego zadania.

Radca Daszyński: Znowu obietnica!

P. Sare: Nie obietnica, ale tak będzie.

Radca Daszyński: Tymczasem wydaje się ćwierć miliona rocznie!

P. Sare: Ja p. Daszyńskiego przekonać nie mogę, ale twierdzę, że instytucya funkcyonuje należycie.

Tu p. Sare pieje hymny pochwalne na fakt utworzenia armii umundurowanej w zakładzie czyszczenia miasta, że zapewnia się tym ludziom byt, umożliwia posuwanie się naprzód itd. (Pewnie, że kilkunastu robotników ma zajęcie, ale jak jest z zarządcami, kontrolorami, funkcyonaryuszami do pisania na maszynie itd.?).

Preliminowanie o 45.000 K mniej na bruki tłómaczy p. Sare niewinnie, że ogranicza się produkcyę w miejskiej fabryce płyt betonowych.

P. Sare byłby nawet tak śmiały, że przedłożyłby Radzie budżet z deficytem 20.000 K, bo co znaczy ta drobnostka wobec 3½-milionowego budżetu? To się w ciągu roku wyrówna, a budżet to tylko ot sobie takie przypuszczalne zestawienie.

Sprostowania faktyczne.

Prof. Jaworski odpiera zarzut prof. Bandrowskiego, jakoby zażądanie od władzy skarbowej wyjaśnienia co do sprawy Goetza było niewłaściwem. Chodziło o sprawę techniczną, którą tylko władza skarbowa mogła wyjaśnić. (Prof. Rosenblatt potakuje). Na zarzuty pp. Kosobuckiego i Sarego, że opozycya nie przychodzi z pozytywnymi wnioskami, oświadcza, że jest to los każdej opozycyi we wszystkich ciałach parlamentarnych, a więc i w Radzie miejskiej.

Dr Łepkowski ostro odpowiada na wczorajszą mowę p. Kosobuckiego.

Radca tow. Daszyński:

Prostuję faktycznie, że tabela odczytana przez p. Szarskiego nie jest żadną obniżką cen mięsa. Tabela nosi datę z 17 b. m., ale publiczność stwierdziła, że obniżenia niema. Prostuję, że obniżka nastąpiła na słynnym podziale mięsa na trzy jakości, na których i p. Szarski się nie zna.

Prostuję faktycznie twierdzenie p. Sarego, jakobym nie był przystępnym jego argumentom; owszem, specyalnie p. Saremu często dałem się przekonać. Tym razem co do gruntów pofortyfikacyjnych nie mogę się dać przekonać; prostuję, że ogłoszenie, jakoby urzędnikom oddano część tych gruntów...

P. Sare: Ależ nie.

Tow. Daszyński: Taki był komunikat i nie został zdementowany.

Dalej prostuję, że twierdzenie p. Sarego, jakoby Kraków teraz był czyściejszy niż dawniej, jest nieprawdziwem. Robiono próby nieudolne, gdyż oddano kierownictwo zakładu byłemu porucznikowi i fechmistrzowi, który teraz jest komendantem straży pożarnej i na powierzonej mu sprawie zupełnie się nie zna. Widocznem to jest z tego, że na brukach betonowych leży błoto. (Głosy: Tak jest!).

Prostuję dalej, że przeznaczeniem koproforu na całym świecie jest wywożenie śmieci, a nie obwożenie anonsów. (Wesołość). Widocznie moja krytyka była słuszną, kiedy taki logiczny umysł jak p. Sarego musi się uciekać aż do takiej wymówki, aby mnie zgnębić. (Wesołość).

Prostuję faktycznie, jakoby oszczędność 45.000 na brukach była usprawiedliwioną; przekonacie się panowie, że będziecie musieli w ciągu roku dwa razy tyle wydać.

Mowa prezydenta.

Dr Leo żałuje, że w dyskusyi padły osobiste napaści przeciw naczelnikowi miasta, który ma prawo do szacunku w tej sali. Boleśniejszem dla niego staje się ten fakt przez to, że użyli ich dawni koledzy i przyjaciele osobiści, z którymi ze względów natury publicznej musiał się rozłączyć. (Oklaski). Jako uczeń krakowskiej szkoły politycznej przyzwyczajony był do poszanowania władzy, tembardziej władzy autonomicznej zaufaniem obywateli na to stanowisko powołanej (Oklaski).

Prezydent skarży się na ton nieprzyjemny i na miny złośliwe, któremi posługiwano się w walce z głową miasta.

Nie chcę mówić o przyczynach secesyi; powiem tylko tyle, że większość Rady nie mogła pogodzić pewnych ambicyj osobistych z uporządkowaną administracyą. (Poruszenie). Nie jestem, jak to fama głosi, wszechwładnym prezydentem, a odmówienie pewnym ambicyom i pretensyom nastąpiło ze względu na to, że nie znalazły oddźwięku u większości Rady.

W polemice z prof. Ulanowskim twierdzi prezydent, że przykrem jest, jeżeli za swą pracę nie znajduje się uznania, tembardziej, że cyfry budżetu są świetne i są rezultatem pracy dla dobra miasta. Nie wolno wobec pomyślnych rezultatów stawiać prezydyum poza nawias, a w razie niepomyślnym kłaść na nie odpowiedzialność. (Oklaski).

Prezydent obszernie omawia sprawę konwersyi pożyczki miejskiej i gruntów pofortyfikacyjnych, zapewniając że parcelacya nastąpi jak najrychlej, aby złagodzić drożyznę mieszkań. Zastrzega się przeciw presyi opinii publicznej w kierunku przyspieszenia tej sprawy w interesie dzielnic nowych tam powstać mających.

Co do „Wielkiego Krakowa“, którego odroczenie nastąpiło z animozyi politycznej pewnych kół, nie należy wątpić, że sprawa nie jest utopią, ani marzeniem, bo cokolwiek można mi zarzucić, marzycielem nie jestem. (Wesołość).

Na zapytanie prof. Ulanowskiego, dlaczego do budżetu nie wstawiono wartości mieszkania i powozu prezydenta, odpowiada, że to nie jest w żadnym budżecie praktykowane. Jeżeli ekonom albo naczelnicy władz mają powozy, dlaczego prezydent nie ma go mieć i dlaczego prezydent ma z tego powodu być narażony na ataki i insynuacye? (Oklaski).

W r. 1906 wynosi nadwyżka administracyjna 71.735 K, a wynik gospodarki jest lepszy od preliminarza o 198.000 K. (Oklaski). To są cyfry z zamknięcia rachunkowego, a więc pewne i nie tak chwiejne jak w preliminarzu. Za r. 1908 spodziewam się lepszego wyniku, niż w preliminarzu wstawiono. To też niesłuszną jest konkluzya prof. Jaworskiego, jakoby w r. 1909 musiano podwyższyć podatki.

Drożyzna

jest, jak wykazały badania wśród służby miejskiej, szczególnie dotkliwą co do mieszkań, opału, pieczywa i nabiału. Drożyzna mięsa daje się sferom robotniczym, jako rzadko kupującym mniej odczuwać. Drożyzna nie jest tylko lokalną krakowską, ale panuje w całem państwie i dlatego wnioski klubu socyalistycznego parlamentarnego, przynajmniej niektóre, były słuszne i żałuję, że nie zostały uchwalone. Drożyzna jest wynikiem mylnej polityki państwowej, skierowanej na popieranie jednej klasy oraz tworzenie się kartelów przemysłowych.

Gmina ma mało środków do usunięcia drożyzny, a pewien wpływ miałaby tylko na drożyznę mieszkań. Tej może zaradzić tylko rozumna polityka komunikacyjna...

Tow. Daszyński: Tramwaje!

Dr Leo: Słusznie! Dwa czynniki spowodowały w Krakowie drożyznę mieszkań: 1) to że Kraków jest fortecą i wskutek rewersów demolacyjnych nie może się rozszerzyć, 2) brutalne podniesienie podatków w przeciągu 2 lat o 600.000 K na miasto o 100.000 mieszkańców i 2.000 domów. W dodatku zaczęło się podwyższanie fasyj podatkowych, zaczem poszła orgia, jak to nazwał radca Daszyński, podwyższenia czynszów. To obciążenie podcięło ruch budowlany; w dodatku przyszła immigracya obcych...

Tow. Daszyński: Nie obcy, panie prezydencie!

Dr Leo: Ja rozumiem nietutejszych, użyłem utartego wyrażenia. Stąd poszła konkurencya o mieszkania i drożyzna ich.

Miasto robi co może, tj. kupuje grunta, a częścią będzie budowało własne domy. Żądanie podniesione przez radcę Daszyńskiego będzie spełnione z chwilą, gdy zrealizujemy pożyczkę. Oprócz tego z funduszu emerytalnego urzędników miejskich będziemy budowali domy dla urzędników.

W polemice z drem Łepkowskim konstatuje prezydent, że nikomu w domach miejskich czynszu nie podniesiono, bo to byłoby nieetycznem.

Co do

drożyzny mięsa,

twierdzi prezydent, że 2 razy osiągnął obniżkę cen. Prezydent nie może nic ponadto zrobić, jak przez uczynienie zakupna u rzeźników stwierdzić, czy rzeźnicy trzymają się taryfy.

Tow. Daszyński: Ależ w oczach kupujących biorą więcej!

Dr Leo: Ja muszę mieć dowody, inaczej nie mogę przeprowadzić dochodzenia. Komunikuję, że przeprowadzono z kilku rzeźnikami rokowania o objęcie jatek pod ścisłą kontrolą cen przez gminę ustanowionych. Sprawa ta w następnym tygodniu przyjdzie na posiedzenie komisyi drożyźnianej. Tu — twierdzi prezydent — nie ma polityki, ani względu na Kotłów.

W sprawie poruszonej przez dra Landaua co do

cechów i nauczycieli żydowskich

zapewnia dr Leo, że co do cechów podjęto usilne starania, aby obydwie strony zadowolić, bo obecny stan jest negacyą ustawy. Co do nauczycieli — prezydent nie ma ingerencyi, gdyż to należy do Rady szkolnej. Osobiście nie ma uprzedzeń przeciw nauczycielom żydowskim, kierując się wyłącznie kwalifikacyą.

Kilka słów o

charakterze politycznym.

Utworzenie dzielnicy dla rękodzielników — jak żąda p. Kosobucki — jest ideałem wszystkich większych miast i w Krakowie trzeba dążyć do utworzenia takiej dzielnicy przy kolei.

W kwestyi

reformy ordynacyi gminnej

żądał radca Daszyński, aby w jak najkrótszym czasie złożyła nowa większość dowody swej demokratyczności tu, a nie miała jej tylko na eksport. O ile nasz wpływ będzie sięgał, będzie postulat czteroprzymiotnikowego prawa głosowania do sejmu bardzo silnie i poważnie stawiany, choćby dla utrzymania równomierności z reprezentacyą w Radzie państwa. Uważalibyśmy za nieszczęście, gdyby w Wiedniu była większość demokratyczna, a w sejmie konserwatywna. Jesteśmy za słabi, aby próbować takich eksperymentów i musimy dążyć do konsolidacyi wszystkich naszych sił. Panowie możecie nam pomódz, gdyż dla przeprowadzenia reformy potrzeba mieć większość.

Tow. Daszyński: Niekoniecznie! Trzeba mieć lud za sobą!

Dr Leo: Nie trzeba pamiętać o smutnych epizodach w przeszłości; panowie macie siłę w parlamencie i musicie nam pomódz i wywrzeć nacisk na rząd, aby on taki projekt wniósł. Dopóki rząd uważa sejmy za wielkie Rady powiatowe, to o słusznej reformie nie może być mowy, chyba o jakiejś piątej kuryi. Panowie macie siłę, więc wywrzyjcie wpływ swój na rząd.

Co do odwleczenia reformy gminnej przyjmuję podniesione zarzuty, ale wobec prac nad „Wielkim Krakowem“ nie mogłem na 1 rok zmienić ordynacyi. „Wielki Kraków“ o 150.000 mieszkańców nie będzie mógł obejść się obecną ordynacyą.

Są też obawy, że z „Wielkim Krakowem“ zmieni się struktura socyalna i że mogą dojść do władzy te czynniki, które tu reprezentuje radca Daszyński. Ja tych obaw nie podzielam. Chodzi o zdrowy kompromis, któryby nikogo nie krzywdził i doprowadził do porozumienia. Jeżeli raz przeszliśmy do obozu demokratycznego, chcemy też spełnić te postulaty, które wytworzyło w państwie wprowadzenie powszechnego głosowania do parlamentu. (Oklaski).

Wiceprezydent Szarski zamyka posiedzenie po utarczce z prof. Ulanowskim, który żąda głosu w sprawie osobistej.

KRONIKA.

Kraków, 23 stycznia.

Ze złotych myśli hr. Wojciecha. Hr. Dzieduszycki nie omieszkał zabrać głosu w sprawie dziś aktualnej; mianowicie reformy szkolnictwa. Hr. D. jest zwolennikiem klasycyzmu; żaden przekład — twierdzi — nie jest w stanie zapoznać młodzieży ze skarbami kultury starożytnej — może to spełnić tylko oryginał... Pan Dzieduszycki powtarza tu stary frazes ludzi, hipnotyzujących się nim, i wskutek tego przymykających oczy na rzeczywistość. Co znaczą oryginały w rękach „filologa“, choćby poczwórnie „złotem“ ugalonowanego? Albo widzi on tekst starożytny — dopiero przez pryzmat własnego mozolnie wydręczonego przekładu — bezradnego, niedołężnego pod względem stylistycznym; albo o ile jest bieglejszym, zdoła się już w oryginale połapać, jednakowoż widzi go, jak przez mgłę: nie jest w stanie ocenić jego misternych form, ani odczuć ducha, ni języka, ni epoki, który się w tych formach uzmysławia. Widzi już w myśli (bez uciekania się do wyroczni-słownika) wyrazy polskie, którym wszakże dziwno w szyku greckim... Oto wszystko. A mentorem, który ma go wieść w krainę klasycznego piękna jest przeciętnie filolog-rutynista, dla którego dany oryginał jest tylko farmakopeą różnych „Species amarae“ — gorzkich ziół gramatycznych, któremi swych młodzianych odbiorców raczy. Słowem, klasycyzm szkolny mógłby pretendować do dalszego we czci żywota, chyba tylko pod warunkiem uwolnienia go od alchemikówfilologów, a przekazania poetom i znawcom sztuki helleńskiej, oraz zwolnienia odeń dzieciaków, dla których jest tylko zmorą, a przerzucenia go wyłącznie na klasy wyższe. Ale nie w tym kierunku ujawniły się najświetniej „złote myśli“ — o których mowa w tytule.

P. Dzieduszycki twierdzi, iż programy szkolne kuleją przeładowaniem i niepraktycznością studyów przyrodniczo-matematycznych. Autor „Cudownego ptaka“ chciałby, aby uczeń był tylko w stanie odróżnić bociana od orła. Po co mu jakieś teorye biologiczne?... Zapewne — takie teorye prowadzą tylko w dalszej konsekwencyi do podkopywania wiary w biblijne 7 dni... Więc niechaj młodzież wie tylko o orłach (dwugłowych i czarnych) i o poczciwych bocianach, którym... swe przyjście na świat zawdzięcza.

Po co ma wiedzieć, co i w jakiej komórce mózgu się odbywa? — rozumuje dalej hr. Wojciech. — Znów racya: hr. Wojciech — jak wiadomo — był przekonany, iż komórki mózgowe są grzechotkami aluminiowemi, a przecież nic mu to w życiu nie szkodziło; owszem był nawet ministrem-rodakiem, a więc tym mężem, którym Galicya wobec całej Austryi się poszczycić chciała.

Nowiny krakowskie.

Kadencya lutowa sądów przysięgłych rozpoczyna się 3 lutego. Na razie wyznaczone zostały następujące rozprawy: 3 lutego Józef Kopacz i spólnicy zbrodnia usiłowanego morderstwa, 4 lutego Jakób Grzesiak zgwałcenie i Marya Müller kradzież, 5 lutego Kazimierz Pierun kradzież, 6 lutego Władysław Spytkowski kradzież i Kunegunda Kwarczak dzieciobójstwo, 7 lutego Alojzy Kucharski zgwałcenie, 10 lutego Franciszek Kryza morderstwo, 14 lutego Michał Konopiński obraza czci.

W sprawie włamania do kantoru Eibenschützów ukończył już sędzia śledczy p. Czarnecki śledztwo przeciw Sobolewskiemu i rozesłał listy gończe za innymi spólnikami. Rozprawa przeciw Sobolewskiemu odbędzie się jeszcze w kadencyi lutowej. Sobolewski w więzieniu udaje ciężko chorego.

Aresztowanie włamywacza. Dnia 14 b. m. włamano się do sklepu Leopolda Bertla przy ul. Krakowskiej 33 i skradziono towarów na 140 K. Wedle wskazówki poszkodowanego aresztowano Wojciecha Trojanowskiego, który przedtem u niego był zajęty, a w krytycznym czasie widziany był na podwórzu tego domu. Trojanowski winy się wypiera.

„Goniec“ wyborczy. „Kuryer lwowski“ donosi: Jak słychać ze źródła dobrze poinformowanego, stańczycy mają zamiar obok „Czasu“ wydawać na czas wyborów do sejmu i Rady miejskiej dziennik dla szerokich mas p. t. „Goniec“. Wybory do Rady miejskiej odbędą się w maju.

Statek napowietrzny Henryka Farmana, który odbył zwycięską jazdę na polach Issy pod Paryżem, przygotowania do wzlotu, otoczenie, wszystko, co obecnie najwięcej zajmuje umysły ludzkie, objęte jest nowym programem, który zaczyna się w piątek 25 b. m. w cyrku Edison przy ul. Starowiślnej.

Najnowsza ta sensacya w połączeniu z resztą zajmującego programu, powinna ściągnąć do cyrku wszystkich, którym chęć dowiedzenia się czegoś nowego i równoczesne zabawienie się, nie są obce.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w piątek od godziny 8 do 9 wieczorem dr Eugeniusz Kiernik: „Charakterystyka życia zwierzęcego“.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Czwartek: „Jak wam się podoba“, komedya w 5 aktach W. Szekspira.

Piątek: „Zemsta“, komedya w 4 aktach wierszem Al. hr. Fredry (popularne).

Sobota: „Miłość czuwa“, komedya w 4 aktach Roberta de Flers i G. Caillavet'a (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Miłość czuwa“, komedya w 4 aktach Roberta de Flers i G. Caillavet'a.

Nowiny lwowskie.

Pomnik Słowackiego. Deputacya komitetu obchodowego setnej rocznicy urodzenia Słowackiego wręczyła prezydyum miasta petycyę o subwencyę na prace przygotowawcze, oraz prosiła o wyznaczenie przez Radę miejską miejsca pod pomnik, o ile możliwe przed teatrem. Prezydent Ciuchciński odpowiedział, że wyznaczeniu tego miejsca nie stoi nic na przeszkodzie i można mieć nadzieję, że Rada niebawem w tej sprawie poweźmie decyzyę.

Bójka w synagodze. Wczoraj, jako w rocznicę powstania styczniowego urządziła młodzież żydowska nabożeństwo żałobne w templu przy ul. Żółkiewskiej. W czasie nabożeństwa wpadła do templu młodzież syonistyczna i zaczęła krzykami przeszkadzać w modlitwie. Przyszło do bójki na laski, która następnie przeniosła się na ulicę.

Sprzedaż „Gońca". Brandowski, nie mogąc już od dotychczasowych swych protektorów, arcybiskupa Bilczewskiego i namiestnika Potockiego wydusić więcej pieniędzy, a przyciśnięty potrzebą — szukał kupca na swój „organ". Znalazł go w osobie ks. Gorardowskiego, proboszcza kościoła św. Mikołaja, sławnego ze sprowadzenia niemieckich „braci szkolnych" do Lwowa. Kupno przyszło do skutku pod warunkiem, że Brandowski nie będzie się mieszał do administracyi. Zdaje się, że ks. Gorardowski jest tylko podstawionym nabywcą dla jakiejś wpływowej osobistości.

Z kraju.

Powiększenie się Galicyi. Od 50 lat toczył się między galicyjską gminą Zubrzyk w powiecie sądowym Muszyna a gminą węgierską Międzybrodzie w komitacie spiskim spór o 30 morgów gruntu, które rzeka Poprad przez zmianę koryta przerzuciła na stronę węgierską. Wskutek układu między obu rządami przyznano sporne terytoryum gminie Zubrzyk, która onegdaj odebrała je w posiadanie.

W procesie nafciarskim, toczącym się od kilku dni przed sądem w Przemyślu przeciw M. Jaworskiemu i drowi Zadereckiemu o oszczerstwo i wymuszenie na osobie znanego Kornhabera, byłego wójta w Borysławiu, zapadł wczoraj wyrok. Trybunał uwolnił obydwu oskarżonych od zarzutu wymuszenia, a zasądził Jaworskiego za oszczerstwo na 6 miesięcy więzienia. Koszta procesu w kwocie 19.000 K ma ponieść Kornhaber.

Samobójstwo kapitana. W Przemyślu popełnił samobójstwo kapitan 45 p. p. Ferdynand Mitis. Już od kilku dni okazywał kapitan Mitis wielkie zdenerwowanie, a rano 17 b. m. zastał służący w łóżku trupa swego pana, powieszonego na sznurze. Mitis popełnił samobójstwo w ten sposób, że położywszy się rozebrany do łóżka, założył na szyję sznur do czyszczenia karabinu, a uwiązawszy koniec pętli do nasadki u poręczy łóżka, zawiesił się w pozycyi siedzącej. Wszelkie próby przywrócenia denata do życia okazały się daremnemi. Sekcya zwłok nie wykazała żadnych zboczeń w mózgu. Przyczyną samobójstwa miały być złe stosunki majątkowe.

Z zaboru rosyjskiego.

Spisek oficerski w Warszawie. W oficerskim korpusie warszawskiej twierdzy odkryto sprzysiężenie. Materyał obciążający jest tak poważny, że aresztowano natychmiast wielu oficerów różnych gatunków broni, aby zapobiedz ich ucieczce. Aresztowani w Warszawie oficerowie nie tworzyli specyalnego tajnego związku, ale grupę rewolucyjnej organizacyi wojskowej, obejmującej całe państwo i posiadającej najwięcej zwolenników w oddziałach pionierów, artyleryi i kawaleryi. W piechocie sprzysiężenie słabo jest rozwinięte i całe części armii stoją poza tym ruchem. Organizacya dzieli się na dwie grupy, oficerską i podoficerską. Przywódcami drugiej są oficerowie lub pisarze wojskowi, którzy głównie zajmują się szerzeniem literatury rewolucyjnej między szeregowcami. Na ślad warszawskiej grupy rewolucyjnej organizacyi, na której czele stał rzekomo pewien kapitan artyleryi, naprowadziło przychwycenie korespondencyi, jaką prowadził tenże z grupą petersburską. Również przy sposobności rewizyj przedsięwziętych u skazanych w ostatnim procesie byłych posłów do Dumy, znaleziono bogaty materyał obciążający w postaci korespondencyi w sprawie wojskowego sprzysiężenia. Odkrycie warszawskiego spisku jest dla władz tem nieprzyjemniejsze, że między aresztowanymi znajdują się przeważnie ludzie o starych arystokratycznych nazwiskach. Zresztą od czasu sprzysiężenia dekabrystów, objaw ten jest w armii rosyjskiej raczej regułą, niż wyjątkiem.

Ze świata.

Adwokaci przeciw pruskiej „sprawiedliwości". Przeciw tow. Liebknechtowi, którego trybunał Rzeszy w Lipsku zasądził przed kilku miesiącami na 1½ roku więzienia za „zdradę stanu", wniósł prokurator do Izby adwokackiej w Berlinie, do której Liebknecht jako adwokat należy, o wykreślenie go z listy adwokackiej. Izba żądanie to odrzuciła.

Rabunek w sklepie jubilerskim. Dnia 21 b. m. wpadł do sklepu jubilera Feldmana w Pradze przy ul. Łazarza młody chłopak, porwał leżące na ladzie kosztowności, poczem uderzywszy jubilera twardem narzędziem w głowę — chciał uciec. Jubiler, któremu zalała krew całą twarz, zdołał jednak zawołać pomocy, a nadbiegli przechodnie przytrzymali rabusia. Jest nim 16-letni uczeń szkoły handlowej Karol Netosil, który z Sadowy przybył do Pragi bez centa w kieszeni i dla otrzymania pieniędzy wpadł na nieszczęśliwy pomysł dokonania rabunku.

Wybuch w fabryce. Wczoraj wieczorem w fabryce Ganza w Budapeszcie nastąpiła eksplozya w oddziale montowania motorów elektrycznych. Z powodu wybuchu powstał pożar, podczas którego zginął jeden robotnik, zaś wielu odniosło rany. Pożar wyrządził znaczne szkody.

Szpiegostwo japońskie. Dzienniki donoszą z San Francisco, że wedle telegramów z Portlandu, aresztowano tam dwóch rzekomo japońskich szpiegów, których widziano, gdy się informowali w sprawie fortu w Stevens. Przy aresztowanych nie znaleziono nic podejrzanego.

Morderstwo w pociągu. Dzienniki rzymskie donoszą, że uwięziono we wtorek 29-letniego człowieka nazwiskiem Ubaldo pod zarzutem, że dokonał zbrodni morderstwa na osobie inżyniera Arvedi w pociągu między Rzymem i Foligno.

— **Konkurs na pracę o Wyspiańskim.** Akademickie koło art. lit. „Życie" ogłasza konkurs na pracę, omawiającą twórczość Stanisława Wyspiańskiego. Praca ma być samodzielna i nie może przenosić arkusza druku. W konkursie może wziąć udział tylko młodzież uniwersytecka. Trzy wyróżnione prace będą tworzyć zakończenie cyklu odczytów „Życia" o Wyspiańskim, najlepsza zaś z nich zostanie wydana drukiem nakładem „Życia" i będzie odczytana na uroczystym wieczorze, jaki w marcu b. r. urządza „Życie" ku uczczeniu pamięci Wyspiańskiego. Prace, opatrzone godłami, nadsyłać należy do 1 marca b. r. pod adresem: Ak. art. lit. koło „Życie", Kraków, Uniwersytet. Jury konkursu ogłoszone będzie później.

Zawiadomienie.

W niedzielę 26 stycznia o godz. 3 po poł. odbędzie się **w lokalu Miejskiej Kasy chorych** (Podwale 12, I. piętro)

I. WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW

robotniczego Stowarzyszenia spożywczego

„NAPRZÓD"

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie komitetu z czynności.
2. Przyjęcie i odczytanie statutu.
3. Wybór zarządu.

Upraszam towarzyszów członków, aby stawili się przed godz. 3.

Za komitet: *F. Sułczewski.*

Kongres węgierskich robotników rolnych.

Dnia 19 b. m. rozpoczął się w sali organizacyi metalowców w Budapeszcie zwołany na dwa dni kongres robotników rolnych na Węgrzech. Wobec ogromnych prześladowań, którym ta specyalnie organizacya robotnicza podlega, przyjście kongresu do skutku można wprost nazwać cudownem zdarzeniem.

Do zebranych 114 delegatów z 96 okręgów przemówił tow. Csizmadia, przedstawiając czynności komisyi zawodowej: W ruchu za podwyższeniem zapłaty w r. 1906 brali udział robotnicy dzienni i czeladź domowa. W niektórych okręgach, np. w komitacie Torontal, strejk był ogólny. Chociaż władze węgierskie postępują gorzej od rosyjskich i około 5000 strejkujących poszło do więzienia, strejk zakończył się zwycięstwem. W miejscowościach, gdzie niema organizacyi, wynosi zapłata 1 K 20 h dziennie; w okolicach zorganizowanych płace wynoszą od 1 K 80 h do 3 K, zaś w silnie zorganizowanych okolicach dochodzi do 10 K dziennie w czasie żniwa. Rząd przez szereg lat zakazywał zawiązania organizacyi krajowej, dopiero minister Kristoffy dał zezwolenie. W r. 1906 odbyło się 20 konferencyj okręgowych przy udziale 1443 delegatów z 667 gmin. Prasa burżuazyjna prowadzi ciągle nagonkę przeciw organizacyi; minister Daranyi przeprowadził w sejmie uchwalenie tak zwanej „ustawy o biciu", a gdy organizacya wydała przeciw tej haniebnej ustawie odezwę w 150.000 egzemplarzy, rząd ją skonfiskował, a autora zasądzono na 16 miesięcy więzienia i 600 K kary. Nie pomogło też założenie kolonii łamistrajków, ani też sprowadzenie robotników z Galicyi w liczbie 3000 głów.

Kongres uchwalił zamienić obecne organizacye okręgowe w centralną z filiami w poszczególnych miejscowościach. Organem organizacyi ustanowiono pismo „Wolność świata".

TELEGRAMY

z dnia 23 stycznia.

Komisye parlamentarne.

Wiedeń. Komisya budżetowa rozpoczęła wczoraj referaty budżetowe. Między innymi objęli referaty: dr Biliński: Centralny zarząd ministerstwa oświaty i szkoły wyższe; dr Głąbiński: Szkoły średnie i biblioteki; dr Staniszewski: Stemple, taksy i należytości, oraz podatek od biletów kolejowych i referat o kontraktach dzierżawnych i czynszowych; dr Kolischer: Sprawy kolejowe; dr Kozłowski: Centralny zarząd ministerstwa rolnictwa; dr Głąbiński: Centralny zarząd ministerstwa sprawiedliwości.

Z Rusinów objął poseł Wasilko sprawę patentów, oraz władze górnicze, naukowe zakłady górnicze i państwowe zakłady górnicze.

W miejsce ministra dra Ebenhocha, który złożył stanowisko, wiceprezesem komisyi wybrano dra Fuchsa.

Następne posiedzenie komisyi budżetowej we wtorek 28 b. m.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi ekonomicznej poseł Dulęba wygłosił referat o przedłożeniu rządowem w sprawie pomocników handlowych. Wskazał na to, że postanowienia ustawy handlowej o kontrakcie służbowym pomocników handlowych są przestarzałe i dzisiejszym stosunkom więcej nie odpowiadają. Następnie omawiał szczególne socyalno-polityczne i prawne przepisy projektu rządowego, który wywołał w kołach interesowanych wielkie zadowolenie i ożywienie. Interesowani domagają się uregulowania spoczynku niedzielnego, uregulowania czasu pracy i odpowiedniego wynagrodzenia za godziny pozasłużbowe. Poruszono też myśl zaprowadzenia inspektorów handlowych na wzór inspektorów przemysłowych, ewentualnie poruszono myśl, czy nie możnaby w drodze rozporządzenia agendy inspektorów przemysłowych rozszerzyć także na pomocników handlowych. W tym wypadku musiałoby oczywiście nastąpić znaczne pomnożenie liczby inspektorów przemysłowych. Mowca pragnie usłyszeć opinię rządu w sprawie tych wszystkich życzeń. Ze względu na bardzo obfity materyał wnosi wybór subkomitetu z 10 członków.

Po dyskusyi wniosek referenta przyjęto i wybrano subkomitet, do którego z Galicyi weszli posłowie: Dulęba, Battaglia i dr Lewicki.

Wybuch gazu na ulicy.

Budapeszt. (Tel. wł.). Dziś rano nastąpił w Budzie straszny wybuch gazu. Ponieważ z powodu pęknięcia rury w jednem miejscu wydobywał się gaz, rozkopano ulicę i odkryto pękniętą rurę. Od rzuconej zapałki zajął się gaz i wybuchnął z ogromną siłą. Eksplozya wyrwała słupy tramwajowe, przewróciła i strzaskała dorożkę, a 6 robotników odniosło ciężkie rany.

Aresztowanie profesora-fałszerza.

Budapeszt. (Tel. wł.). Aresztowano tu profesora szkoły przemysłowej w Becskereh Stefana Molnara pod zarzutem fałszowania obligacyj 4% renty węgierskiej. Molnar przyznał się do winy i podał, że sfałszowane papiery wartościowe zamierzał złożyć jako kaucyę.

Uchwalenie kontyngentu rekruta.

Budapeszt. Sejm węgierski przyjął znaczną większością głosów przedłożenie o kontyngencie rekruta za podstawę do dyskusyi szczegółowej. Wszystkie wnioski zostały odrzucone.

Demonstracya bezrobotnych.

Brunszwik. Wczoraj wieczór przyszło do starcia między demonstrantami a policyą. Policyantów obrzucono flaszkami i kamieniami. Wiele osób aresztowano. Ponieważ przeciw księciu planowano demonstracye po przedstawieniu w teatrze, książę już o godz. 7½ opuścił teatr. O godz. 10 nastał spokój.

Klęska cywilizatora pruskiego.

Kolonia. W procesie Petersa zapadł wczoraj wyrok. Redaktor Brügemann został uwolniony, drugi oskarżony Benigsen został skazany na 100 m. grzywny.

Aresztowanie w sprawie napadu na pocztę w Tyflisie.

Sztokholm. Aresztowano tu Rosyanina, który podał, iż się nazywa Włodzimierz Kruszyński i który — jak się zdaje — brał udział w napadzie, dokonanym w r. z. w Tyflisie na pocztę, przyczem zabrano 431.000 rubli. Kruszyński przybył tu w niedzielę z Finlandyi i starał się w rozmaitych bankach zmienić banknoty 500-rublowe, mające cyfry banknotów zrabowanych w Tyflisie. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy Kruszyński chciał pociągiem odjechać na południe.

Francya nie wydaje przestępców politycznych.

Paryż. Rosyan, aresztowanych z powodu posiadania banknotów, pochodzących z zamachu na pocztę w Tyflisie, wypuszczono na wolność i odstawiono do granicy belgijskiej.

Nowy kandydat na następcę Roosevelta.

Albany. Gubernator stanu nowo-jorskiego Hughes oświadczył w liście do komitetu republikańskiego w Nowym Jorku, że jeżeli partya republikańska za nim się oświadczy, przyjmie kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Tołstoj przeciw wywłaszczeniu.

Petersburg. Jak dzienniki donoszą z Warszawy, wystosował Tołstoj otwarty list do Sienkiewicza, w którym energicznie protestuje przeciw pruskiemu przedłożeniu antypolskiemu.

Wojna w Marokko.

Casablanca. Mulej Raszeid obsadził znowu Settat, zajęty przed paru dniami przez Francuzów.

Hurko w duraki.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Wyrok departamentu kasacyjnego senatu zawiesił w służbie pomocnika ministra spraw wewnętrznych Hurkę.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Podgórze.** Wielka zabawa ludowa, na którą złożą się: zagajenie przez tow. Daszyńskiego, chór, deklamacye, teatr amatorski, tańce i t. d., odbędzie się **w sobotę 25 b. m.** w sali „Sokoła". Wstęp 2 K i 1 K. Początek o godz. 8 wieczorem. Dochód przeznaczony na budowę „Domu robotniczego" w Podgórzu.

* **Zabawa kolejarzy.** Komitet zabawowy kolejarzy krakowskich urządza w dniu 1 lutego w Klubie urzędników pocztowych w Krakowie (hotel Europejski, ulica Lubicz) zabawę z kotylionem. Podczas zabawy przygrywać będzie muzyka wojskowa 20 p. p. Początek o godz. 8 wieczorem. Bilet pojedynczy 1 K 40 h, familijny (3 osoby) 3 K 60 h. Czysty dochód przeznaczony dla wdów i sierót po kolejarzach.

* **Bal Chóru robotniczego w Krakowie** odbędzie się 22 lutego w wielkiej sali „Sokoła". Zaproszenia wydaje komitet w czasie prób, w każdy wtorek, czwartek i sobotę (Podwale 12).

* **Baczność fryzyerzy!** Do stacyi płatniczej organizacyi pomocników fryzyerskich w Krakowie wpisywać się można w każdą niedzielę po południu od 3—6 i wtorki wieczorem od 9—10 w lokalu Związku stow. rob., Wiślna 5, II. p.

* **Baczność krawcy krakowscy!** W niedzielę 26 b. m. o godz. 10 przed południem odbędzie się poufne zgromadzenie robotników krawieckich w Związku stow. rob., ul. Wiślna 5.

* **Zabawa krawców** odbędzie się dnia 1 lutego w sali hotelu Kleina w Krakowie z nader urozmaiconym programem. Wstęp 1 K, bilet familijny 2 K.

* **Zarząd organizacyi kelnerów krakowskich** urzęduje codziennie od godz. 11—12 przed południem w Związku stow. robotniczych, Wiślna 5.

* **Jasło.** W lokalu Związku stow. rob. w niedzielę 26 b. m. o godz. 11 przed południem odbędzie się poufne zgromadzenie partyjne, na którem komitet złoży sprawozdanie ze swej czynności, poczem nastąpi wybór nowego komitetu partyjnego.

* **Przemyśl.** W lokalu Stowarzyszeń robotniczych, przy ul. Dobromilskiej 15, odbywają się trzy razy w tygodniu, a to w każdy wtorek, czwartek i piątek, odczyty i wykłady. Początek zawsze o godz. 7 wieczorem.

* **Wiedeń.** Porady prawnej dla zorganizowanych polskich towarzyszów udziela tow. dr M. Landau w każdy 2 i 4 poniedziałek w miesiącu w lokalu stow. „Siły", IV. Schmalzhofgasse 10, od godz. 7 do 8 wieczorem.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 23 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·54 do 12·55. Pszenica na październik 10·61 do 10·62. Żyto na kwiecień 10·93 do 10·94. Żyto na październik 9·10 do 9·11. Owies na kwiecień 8·21 do 8·22. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 6·98 do 6·99. Rzepak na sierpień 16·20 do 16·30. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna rezerwowana. Usposobienie słabsze. Pogoda piękna.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, zmiennie, mgła poranna.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 h, tytuł 20 hal.

Panienkę
do nauki modniarstwa poszukuje się zaraz. Wiadomość w dziale inseratowym „Nap zodu". 170

Panna
ze znajomością buchalteryi, korespondencyi, stenografii, już odbytą dłuższą praktyką biurową znajdzie zaraz posadę. Zgłoszenia pod „K" do działu inseratów. „Naprzodu".

Panna
władająca językiem polskim, niemieckim i czeskim, **poszukuje posady** sklepowej lub bufetowej. Wiadomość Marya Hecz przy ul. Zygmunta Augusta L. 1. w handlu pana Jakóbowicza.

Praktykant
biurowy 16—18 letni znajdzie posadę u Bertolda Fränkla przy ulicy Dietlowskiej L. 87. 191

Do wynajęcia sklep
z oknem w dobrem położeniu, w Półwsiu L. 21, ulica T. Kościuszki. Wiadomość tamże. 189

Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 K 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 K. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winograniak, Ożyniak i t. d. w pięciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 K 40 hal. do 6 K 80 hal. **Cenniki na żądanie franko.** 699

Antracytu
dla gazomotorów dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 886

Handel towarów mieszanych
po bardzo korzystnych warunkach
do sprzedania
z powodu innego zajęcia właściciela. **Wiadomość:** w dziale inseratowym „Naprzodu", ulica Gołębia L. 2.



Na reumatyzm
gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu le arzy ordynowane i przez znakomitości uznane
Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
„NERWOL" 749
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia.— Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W rakowie skład w aptece Wiśniewskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece **chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.**

1/4 funta 18 ct.
wybornej
KAWY
poleca
handel pod firmą
Wojciech Olszowski
w Krakowie
Mały Rynek (róg Szpitalnej).

W niedziele i święta zamknięte.

Stefan Porębski
Kraków, Rynek gł. 32, linia C-D

poleca: Mydła, perfumy, wody kolońskie, wody do pielęgnowania zębów i włosów
Szczotki do zębów, paznokci, włosów i sukien, pilniczki, brzytwy, scyzoryki, nożyczki do krawieczyzny, haftu, dziurek i paznokci.
Grzebienie do czesania, szpilki rogowe celuloidowe i agrafki do damskich fryzur.
Największy skład paciorków, korali prawdziwych i kamieni sztucznych do haftu.
Odznaki mundurowe, borty wojskowe, urzędnicze, kościelne i teatralne.
Wielki wybór artykułów dewocyjnych i galanteryjnych. 65

ZAMÓWIENIA ODWROTNIE.

NOWOJORSKA GERMANIA
Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści
jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne**, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku**, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny**, powołanych pod broń **bez podwyższenia premii**;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5
63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

Utrzymanie zdrowego żołądka

polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dolegliwego zatwardzenia. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bóle łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apteki B. Fragnera w Pradze.

Ostrzeżenie! Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.
Skład główny: **Apteka B. FRAGNERA,**
c. i k. dostawcy dworu pod „Czarnym Orłem"
Praga, Kleinseite 203, róg ulicy Nerudowej.

Dr. Rosy balsam — Dr. Rosas Balsam.

Wysyła się pocztą codzień. **Cała flaszka 2 K, pół flaszki 1 K.** Pocztą po otrzymaniu 1'50 kor. wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K wielką flaszkę, za 4·70 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj ausro-węgier. państwa.
Składy w aptekach Austro-Węgier.
W Krakowie w znaczniejszch aptekach.

„Byt"
Maszynki pończoszkarskie, sprzedawane we Lwowie przy ulicy Kołłątaja L. 2 po cenie K. 225, można dostać za cenę K 84 u firmy L. Libal i Sp. Lwów, ulica Kochanowskiego 39/8. Tamże można zasięgać **informacyj o maszynach pończoszkarskich** wszystkich systemów i nazw.

Marki jubileuszowe
austryackie, obecnie kursujące. **stemplowane, kupuje się** przy ul. B. Joselowicza 16, parter drzwi na lewo.

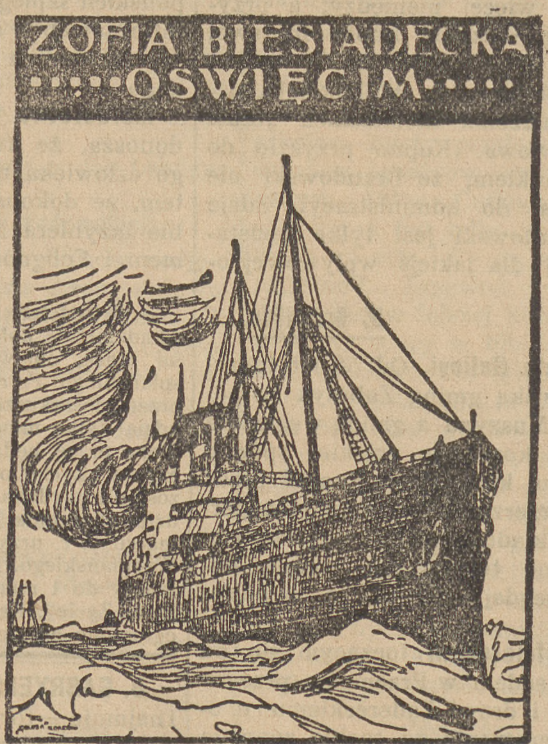
Kaszel
Komu zdrowie miłe, usuwa kaszel. 5245 notar. zatwierdzonych świadectw dowodzą, że ze skutkiem ulgę przynoszą
Kaisera
karmelki piersiowe
z 3 jodłami.
Przez lekarzy uznane i polecane przeciw **kaszlowi, chrypce, katarowi, zaflegmieniu, katarowi gardła i kokluszowi.** Pakiet 20 i 40 hal., puszka 80 h. Do nabycia w aptekach. i w drogueryah.

Tablice i napisy
z metalu lane



oraz mosiężne grawirowane dla Pp. adwokatów, lekarzy, biur i t. p. tablice graniczne dla Wydziałów powiatowych i gmin, tablice nagrobkowe, numera na domy, oraz odznaki dla straży leśnych i polowych wykonywa najtaniej
Zakład rytowniczy
MAKSA GLASERMANA
we Lwowie, Sykstuska 17
Cenniki darmo i opłatnie. 569

Kto szuka?
zajęcia, posady, lekcyi, robotników, służby, kto szuka mieszkania w mieście lub na lato sklepu znajdzie najłatwiej, ogłaszając w dziale drobnych ogłoszeń „Naprzodu". Od wyrazu płaci się tylko 6 h., listownie także w markach.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej 561
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.



„THE GRESHAM"
Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie
zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.
Depozyt Towarzystwa przy c. k. państwowej Centralnej Kasie we Wiedniu jako gwarancya dla ubezpieczonych w Austryi wynosi
koron 34,772.297·08.

Ogólne dochody w roku 1906	K 33,155.775·—
Ogólny stan czynny z 31 grudnia 1906	K 229,546.519·—
Wypłacone police w r. 1906	K 539,742.984·—
Ogólna nadwyżka z 31 grudnia 1906	K 5,729.450·—

Nowe taryfy z korzystnemi kombinacyami.
Informacye i prospekta darmo i opłatnie.
Filia dla Austryi: Wien, I., Giselastrasse Nr. 1.
Generalna Agencya w Krakowie: ul. Grodzka 29, I. piętro.
Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któreby się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawały.

Mimo znacznego podrożenia kaloszy
sprzedaje **największy dom obuwia** znanej w świecie firmy
Alfreda Fränkla Sp. kom.
w Krakowie, skład główny Rynek 14

Kalosze i Śniegowce **po niebywale niskich cenach.**

Kalosze męskie . po złr. 2·25	Kalosze męskie ‚Slipery' po złr. 2·60
Kalosze damskie . po złr. 1·40	Kalosze damsk. ‚Slipery' po złr. 1·95
Kalosze dziecięce po złr. 1·15	Kalosze dla panienek . po złr. 1·30

Uwaga: Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych, fabryczn. cenach. Zastępca L. Steigler.



JODELLA
(Tran wątrobiany Lahusen'a). Najlepszy, dobrze działający i ulubiony tran wątrobiany. Działa przeciw niedokrewności, wzmacnia siły i soki żywotne, wzbudza apetyt w krótkim czasie. Poleca się szczególnie niedokrewnym, słabowitym, dzieciom rachitycznym (mającym angielską chorobę), szkrofulicznym, dzieciom słabowitym, mało rozwiniętym, a przez to w nauce niepojętnym. **Cena K. 3·50 i 7·—.** Leczenie można w każdym czasie rozpocząć, gdyż **wyrób jest zawsze świeży.**
Jedyny wytwórca
Aptekarz WILH. LAHUSEN w Bremie.
Ponieważ są naśladownictwa, należy zwracać uwagę na obok umieszczony rysunek figury i nazwę „Jodella". Wszelkie inne preparaty należy jako nieprawdziwe zwrócić. **Na składzie we wszystkich aptekach w Krakowie, we Lwowie, w Brodach itd.** 534

10.000 KORON NAGRODY
DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosow na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje prawdziwie duński BALSAM MOS. Starzy i młodzi mężczyźni i kobiety, używają tylko BALSAMU MOS do wywołania porostu brody, brwi i włosów; jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **BALSAM MOS jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy,** który w przeciągu **8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób **na nie wpływa, że włosy** zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że **środek ten nie jest szkodliwy,** jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu lub rzadkie włosy mającemu, który BALSAMU MOS przez 6 tygodni używał bezskutecznie.
Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju gwarancyę. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naślad. ener. się ostrzega.

W sprawie prób z Pańskim balsamem MOS mogę panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po 8 dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawiło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania Dr Tverg, Kopenhaga. Ja podpisana, mogę polecić każdemu prawdziwy duński BALSAM MOS, jako niezawodny środek do wywoływania porostu włosów. Przez długi czas wypadały mi włosy porządnie tak, że pojawiły sie całe miejsca pozbawione włosów. Gdy atoli używałam przez 3 tygodnie Balsamu Mos, poczęły włosy róść na nowo gęste i bujne. M. C. Andersen. Ny Vestergade 5, Kopenhaga. Paczka balsamu Mos 5 złr. Opakow. dys. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN K 397 DANMARK (Dania)
Opłata kart korespondencyjnych 10, a listów 25 halerzy.



Najlepsze i najtańsze
skrzypce
klarnety, flety, **wszelkie instrumenta dęte** i rżnięte poleca wytwórca instrumentów muzycznych.
O. Lederhofer,
Praga, Jerusalemgasse Nr 14.
Cenniki darmo. 868

Chorzy
na płuca, gardło, krtań i astmę.
Kto się raz na zawsze pragnie pozbyć swojej płucnej lub gardlanej choroby, choćby najuporczywszej albo astmy nawet bardzo zastarzałej i na pozór nieuleczalnej, ten niech się zwróci do **A. Wolffskyego w Berlinie N,** Weissenburgerstr. 79. Tysiączne podziękowania dają gwarancyę wielkiej siły uzdrawiającej jego leczenia. Broszura darmo. 899

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).